

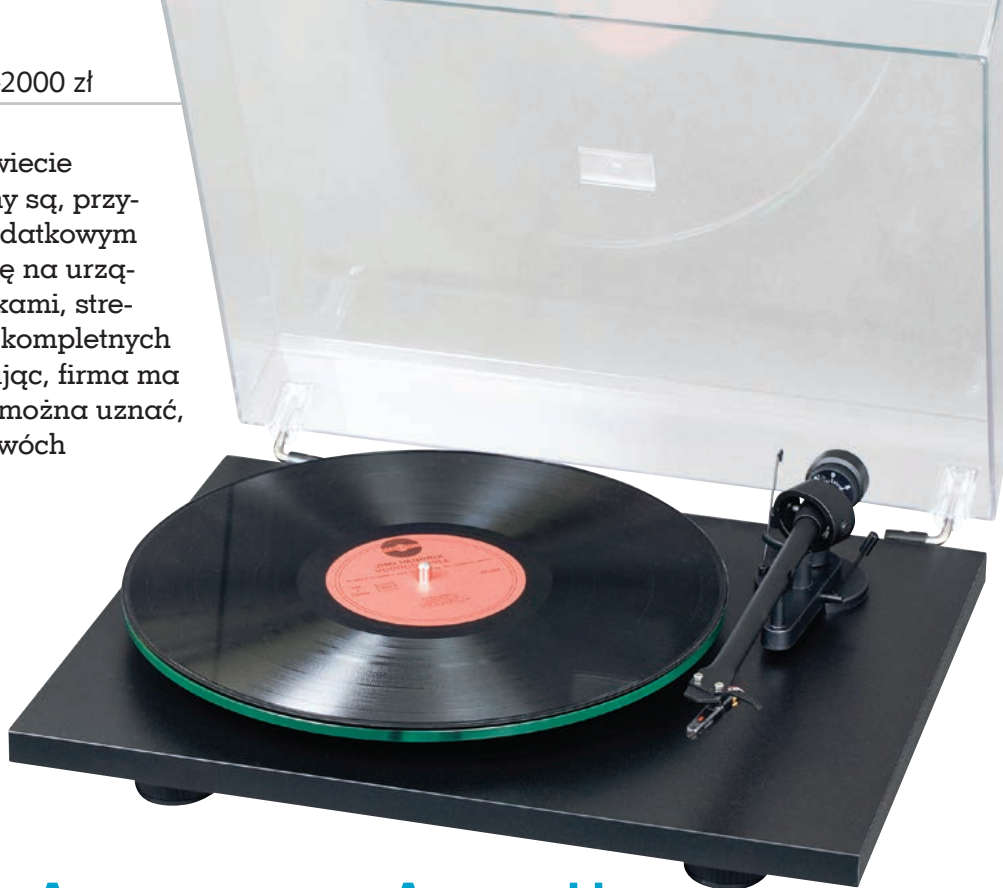
Argon Audio jest w analogowym świecie firmą młodą i nieznaną. Gramofony są, przynajmniej w tej chwili, jedynie jej dodatkowym polem działalności, która opiera się na urządzeniach audio powiązanych z plikami, streamingiem, a także na niewielkich, kompletnych systemikach. Formalnie rzecz ujmując, firma ma w ofercie dwa gramofony, chociaż można uznać, że jeden model TT-2 występuje w dwóch wersjach.

Podstawowy TT-2 jest urządzeniem najprostszym z możliwych, opartym jednak na całkiem dobrych wzorcach, o których dalej. Ze względu na założenia tego testu zainteresowała nas druga, bardziej rozwinięta i droższa wersja TT-2USB, różniąca się, jak sam symbol wskazuje, przede wszystkim wyjściem USB; chociaż nie jest to jedyny dodatek.

Zmiany polegają na zastosowaniu zupełnie innej elektroniki. W bazowej TT-2 sygnał z wkładki jest podawany wprost do wyjść RCA, bez żadnej ingerencji. W TT-2USB zainstalowano moduł z obwodami audio, sygnał z wkładki najpierw jest poddawany korekcji RIAA (mówiąc po ludzku: wewnątrz znajduje się przedwzmacniacz gramofonowy), a następnie rozdzielany – jedną drogą biegnie już na zewnątrz przez parę RCA (w tej opcji gramofon ma być podłączony do wejścia liniowego wzmacniacza). Nie ma sposobu – przynajmniej bez ingerencji w konstrukcję urządzenia – by uzyskać sygnał wprost z wkładki i wykorzystać zewnętrzny przedwzmacniacz gramofonowy. Druga droga prowadzi do przetwornika analogowo-cyfrowego i stosownych układów wyjściowego interfejsu, a na końcu do gniazda USB typu B, dzięki któremu, już za pomocą komputera, zrobimy sobie np. kopię ulubionych płyt.

Co zaskakujące, w instrukcji obsługi producent poleca, by wykorzystywać wyjście USB, gdy wzmacniacz ma wejście USB (lub korzystamy z USB DAC-a). Nie znam jednak urządzeń, które mogłyby tą drogą przyjąć sygnał – zwykle przyjmują one sygnał z komputera i ich wejście USB jest sterowane przez komputer, czego gramofon jednak nie robi, dostarczając tylko sygnał.

Bazę stanowi prostokątna płyta, prawdopodobnie z MDF-u wykończona okleiną – białą lub czarną – nieimitującą modnego (a może już niemodnego) piano-blacku. Na łożysku zainstalowano subtalerz, na który płaski pasek z umieszczonej tuż obok rolki silnika przekazuje obroty. Montaż tych elementów w ramach jednej podstawy nie jest może szczytem wyrafinowania, ale od takiej konstrukcji nie możemy też oczekiwać zbyt wiele. Rozwiązanie budzi jednak inne wątpliwości, natury użytkowej. Gramofon nie ma elektronicznego układu regulacji prędkości obrotowej silnika, więc chcąc zmienić prędkość, trzeba przełożyć



Argon Audio TT-2USB

pasek na sąsiednie wyżłobienie w napędowej rolce, oczywiście zdejmując wcześniej główny, duży talerz. Ten jest najbardziej efektywnym elementem gramofonu, bowiem wycięto go ze szkła. Dodatkową warstwę pod płytą wykonano z cienkiej maty filcowej.

Pokrywą ochronną przygotowano z typowego, przezroczystego tworzywa.

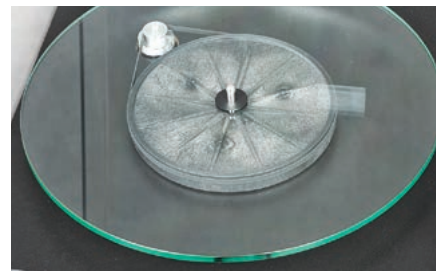
Ramię budzi skojarzenia z gramofonami Pro-Jecta (a konkretnie modelem *Debut*); jego długość jest nieco mniejsza od 9-calowego standardu, wynosi dokładnie 8,6 cala. Aluminiowa rurka jest na końcu spłaszczona, tworząc wraz z główką jeden element. Do główki dokręcono jedynie małą rączkę służącą do opuszczania i podnoszenia ramienia. Montaż wkładki to typowy standard 1/2 cala, łatwo więc wymienić tę, w którą producent wyposażył gramofon (Ortofon OM 5E). Skąd ją znamy? Ponownie z *Debuta*.

Układ regulacji siły nacisku składa się z typowej, okrągłej przeciwwagi z naciętą skalą. W większości przypadków wystarczy instrukcja producenta, by ustawić nacisk igły. Jeśli ktoś chce być w tym względzie skrupulatny, powinien oczywiście sięgnąć po wagę.

W pozostałych testowanych gramofonach za antiskating odpowiada wygodne pokrętko i układ magnetyczny, w Argon Audio mamy mechaniczną klasykę, czyli ciężarek zawieszony na żyłce.



Wkładka Ortofon OM 2E, główka jak i całe ramię przypomina niektóre konstrukcje Pro-Jecta.



Talerz wycięto ze szkła, ale spod filcowej maty będzie widać tylko jego krawędź.



Mechaniczny wyłącznik umieszczono z boku – to jedyny „elektryczny” element obsługi gramofonu.

ODSŁUCH

Stereotyp brzmienia czarnej płyty zachęca nas – lub zniechęca – zapowiedzią delikatnej, wręcz przytłumionej góry pasma, mocnego środka i soczystego basu. Argon Audio całkiem nieźle wpisuje się w taki schemat. Jeżeli zatem gramofon ma być odskocznią od dźwięku „cyfrowego”, czy wręcz jego przeciwieństwem, to myślę, że na TT2 się nie zawiedziemy. Jest w tym brzmieniu duża masa i jednocześnie swoboda, nie ma szybkości, precyzji i nerwowości. Takie granie ani drażni, ani tchu w piersiach nie zapiera, ale daje dużo pozytywnej energii. To dźwięk przybliżający muzykę, bez wchodzenia w szczegóły. Łatwo zaakceptować kompromisy i ograniczenia, gdy muzyka jest „obecna” i przyjemna. Z analogu (w wykonaniu TT2) nie słycać wcale więcej, być może nawet mniej, ale na pewno inaczej. TT2 tworzy spójny, przekonujący, chociaż własny świat, nie jest bezwzględnie neutralny i naturalny, ma jednak umiejętność zatrzymania przed sobą słuchacza.

Nie powiedziałbym, że góry pasma w ogóle tutaj nie ma, tyle że czary analogu w przypadku TT2 sięgnęły dość daleko – nie tylko wymazały wszystkie ostrości, ale też stępiły te emocje, które – niezależnie od formatu – są w muzyce zawsze obecne, a więc obiektywnie pożądane.

Bas nigdzie się nie spieszy, ale na jego konsystencję nie będziemy narzekać – jest gęsty, dobrze rozciągnięty, nie rysuje wyraźnych konturów, jednak nie zamienia się w magmę. Trzyma się blisko muzyki, chociaż nie dyktuje jej tempa.

Z Argon Audio usłyszymy przede wszystkim plastyczność, wokale czują się w takim środowisku jak ryba w wodzie, nie są zagrożone z żadnej ze stron, skupione, pełne, ale i nieźle różnicowane, nawet jeżeli nie błyszczą artykulacją. TT2 zaprasza szerokim gestem do świata urokliwego analogu, w którym najważniejsze jest ogólne wrażenie, a nie analiza.

TT2-USB

CENA: 1500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: DENON SALONY FIRMOWE
www.salonydenon.pl

WYKONANIE

Konstrukcja skromna i mało wyrafinowana, ale bazująca na dobrych elementach i estetycznie wykonana.

FUNKCJONALNOŚĆ

Manualna zmiana prędkości, wbudowany przedwzmacniacz gramofonowy, przetwornik analogowo-cyfrowy i wyjście USB.

BRZMIENIE

Skoncentrowane na środku pasma, bliskie analogowego stereotypu, niewyczynowe i przyjemne.



USB służy współpracy z komputerem, natomiast na wyjściach RCA pojawia się sygnał liniowy (przedwzmacniacz gramofonowy jest wbudowany i nie można go wyłączyć).



Sposobem na regulację obrotów jest przełożenie paska na inną średnicę rolki napędzającej.



Konkurenci mają magnetyczny układ antiskatingu, tutaj mechaniczna klasyka – czyli ciężarek na żyłce.